

Imigranci szturmowali granicę Macedonii

1 marca 2016

Kilkuset imigrantów szturmowało wejście na teren Macedonii od strony greckiej. Przybysze spoza Europy starli się z policją pod macedońskim miastem Gewgelija, gdzie zniszczyli bramę na ogrodzeniu granicznym. Macedonia przedwczorajszej nocy po jednodniowej przerwie przepuściła na swoje terytorium ok. 300 osób podających się za Irakijczyków i Syryjczyków, jednak po kilku godzinach po raz kolejny zamknęło przejście graniczne. Z tego powodu w okolicy greckiego miasta Idomenia znajduje się blisko 7 tys. osób, które poprzez Macedonię chcą przedostać się na północ w kierunku bogatszych państw Unii Europejskiej. Koło południa kilkuset imigrantów zaczęło szturm bramy na przejściu granicznym pod miastem Gegelija, obrzucając policjantów kamieniami i niszcząc wspomnianą bramę zamontowaną w ogrodzeniu granicznym. Policjanci odpowiedzieli przede wszystkim granatami z gazem. Macedońskie władze poinformowały, iż w wyniku ataku imigrantów ranny został jeden funkcjonariusz. W ubiegłym tygodniu Macedonia właściwie zamknęła swoje granice, budując płot chroniący ją przed zalewem imigrantów przepuszczanych pod granicę przez greckie służby. Na terytorium Grecji w oczekiwaniu na dalszą podróż przebywa więc obecnie kilkanaście tys. osób.[A]

Władze Węgier i Bułgarii zamierzają jeszcze bardziej uszczelnić swoje granice zewnętrzne, aby utrudnić napływ uchodźców z Bliskiego Wschodu. Czołowy przeciwnik przyjmowania uchodźców przez Europę, węgierski premier Viktor Orbán, wydał ministrom spraw wewnętrznych i obrony polecenie wzmożenia ochrony granicy z Rumunią. „Jeśli będzie potrzeba, to będziemy bronić naszej granicy na całej długości od Słowenii po Ukrainę” – oświadczył Orbán. Stwierdził ponadto, że gotów jest użyć siły, ponieważ – jak się wyraził – „przybywając na teren

Węgier, każdy musi przestrzegać węgierskiego prawa". „Nie będziemy importować homofobii i antysemityzmu i nie pozwolimy na to, żeby nasze kobiety były atakowane i gwałcone” – dodał węgierski premier. Przedstawił też swoją ocenę akcji w obronie uchodźców twierdząc, że czołowi politycy, aktywiści ruchów obrony praw człowieka oraz przemytnicy stworzyli sojusz w celu wypychania imigrantów do Niemiec „używając w tym celu syreny nawołującej do przybywania tam”.[S]

O ochronę granic zatroszczył się także bułgarski parlament, głosując jednomyślnie za upoważnieniem policji do ostrzejszej kontroli na granicy z Turcją, skąd przybywają uchodźcy. Ponadto Bułgaria stale rozbudowuje mur na tej granicy, na co wydała już 20 milionów euro. Do tej pory zbudowano mur na niemal połowie planowanej długości 130 km. Nie obejmie on jednak swoim zasięgiem całej granicy z Turcją liczącej 275 km.[S]

Kancelarz Niemiec Angela Merkel oświadczyła w niedzielę na antenie telewizji ARD, że nadal uważa za słuszne kroki podjęte w zakresie pokonania kryzysu migracyjnego. Kiedy Merkel zapytano, czy nie należałoby zmienić kursu, ona odpowiedziała: „Nie. Jestem głęboko przekonana, że droga, na jaką weszliśmy, jest słuszna”. W tym co dotyczy sytuacji z migrantami, szefowa rządu Niemiec powiedziała także, że „sprawy mają się lepiej, niż wielu sądzi”. Kancelarz poddała krytyce ataki na ośrodki dla uchodźców i niedawne wystąpienia przeciwko uchodźcom w Saksonii, nazywając tego typu incydenty „wstrętnymi i strasznymi”. Merkel zauważyła, że ludzie, niepokojący się w związku z przyjmowaniem przez państwo uchodźców mogą wyrażać swoje niepokoje podczas pokojowych demonstracji. Jednocześnie przyznała, że w ostatnim czasie zwiększyła się polaryzacja niemieckiego społeczeństwa i prowadzone są ostre spory. „Dla rozwiązania tego problemu potrzeba czasu. To trudna droga” – przyznała Merkel.[SN]

Austriacka minister spraw wewnętrznych Johanna Mikl-Leitner odrzuciła krytykę swojego kraju ze strony niemieckiej kancelarz

Angeli Merkel, nazywając ją absurdalną. Według Merkel zamknięcie granic przez kilka państw pogarsza sytuację Europy. Mikl-Leitner z chadeckiej Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) powiedziała, że zarzuty Merkel wobec jej kraju są absurdalne, ponieważ Austria w tej chwili przyjęła dużo większą liczbę imigrantów niż większość państw Unii Europejskiej, stąd może w chwili obecnej zamknąć swoje granice, aby chronić bezpieczeństwo kraju. Szefowa austriackiego resortu spraw wewnętrznych zapowiedziała jednocześnie, iż Austria będzie dalej ograniczać napływ imigrantów, radząc jednocześnie Niemcom, aby zrobiły to samo. Niemiecka kanclerz powiedziała w weekend, że zamykanie granic przez europejskie państwa powoduje cierpienia imigrantów, dlatego „to nie jest jej Europa”. Dlatego Merkel zamierza kontynuować swoją politykę przyjmowania osób ubiegających się o azyl, nie akceptując żadnych limitów w tym względzie.[A]

Słynne już obozowisko imigrantów we francuskim Calais ma zostać częściowo zniszczone. Po decyzji lokalnych władz w poniedziałek rozpoczęto proces wysiedlania jego południowej części, co zakończyło się zamieszkami. W ubiegłym tygodniu lokalny sąd w Lille uznał, że decyzja władz miasta Calais o likwidacji części obozu jest zgodna z prawem, stąd imigranci mieli kilka dni na opuszczenie tego miejsca. Interwencja lokalnego samorządu znajdującego się pod kontrolą centroprawicy była odpowiedzią na prośby mieszkańców, którzy zwracali uwagę na agresywne zachowania przybyszy spoza Europy, chcących przedostać się do Wielkiej Brytanii. Poza osławionymi już atakami na ciężarówki i samochody osobowe, w mieście odnotowano też przypadki włamań do lokalnych sklepów. W poniedziałek rano na teren obozowiska zwanego już „Dżunglą”, wkroczyli robotnicy mający dokonać jego rozbiórki, a także ochraniający ich policjanci, którzy ostatecznie starli się z imigrantami oraz aktywistami „praw człowieka”. Przedstawiciele policji poinformowali, że w trakcie akcji rannych zostało pięciu funkcjonariuszy, a zatrzymanych zostało poza imigrantami kilku działaczy organizacji „Żadnych Granic”. [A]

Liczba wniosków o wydanie pozwolenia na broń w Czechach znacznie wzrosła – informuje Czeskie Radio. Wcześniej ludzie zaopatrywali się w broń w celach sportowych, a teraz głównym powodem jest samoobrona. Właściciele strzelnic zauważyli, że kilkukrotnie wzrosła liczba osób, które chcą nabyć broń. Według nich – jak podaje Czeskie Radio – boją się oni uchodźców, a także terroryzmu. W 2005 roku w Czechach zarejestrowano nieco ponad 621 tysięcy sztuk broni, a w 2015 roku – ponad 800 tysięcy. Wnioski o wydanie pozwolenia na broń składa coraz więcej ludzi, w związku z tym rośnie również liczba chętnych do udziału w przeszkoleniu na strzelnicach. „To już nie tylko zainteresowanie, to prawdziwa inwazja tych, którzy chcą przejść przeszkolenie. Oczywiście nie chcę rozbić z siebie jakiegoś wizjonera wydarzeń politycznych, ale najwidoczniej takie zwiększone zainteresowanie bronią spowodowali uchodźcy. Ludzie boją się” – powiedział w wywiadzie dla Czeskiego Radia Jiří Otta z praskiej strzelnicy Kapslovna. Jiří Otta wyjaśnił, że jeśli wcześniej egzamin na pozwolenie na broń odbywał się raz w miesiącu, podczas którego egzaminowano 30 osób, teraz organizowany jest trzy razy w miesiącu. Zdają go ludzie praktycznie w każdym wieku – od 21 do 85 lat. Jest to tzw. grupa B, czyli posiadanie broni w celach sportowych. Jednak, zdaniem Otta, ze sportem nie ma to nic wspólnego. „Posiadając to pozwolenie, można kupić każdą broń – od małego rewolweru po ogromny karabin. Obecnie ludzie wyrabiają te pozwolenia w celach samoobrony. W tych czasach to normalne. Nosiliśmy broń, ale w walizce z lornetką, czyli w rzeczywistości w celach sportowych. Gdy obecnie słucham tych ludzi, to i mi się wydaje, że czas zaopatrzyć się w broń” – powiedział Jiří Otta. Ci, którzy chcą posiadać pozwolenie na broń będą musieli częściej zdawać egzamin. Czeski rząd zaostrzył ustawę o broni po incydencie w mieście Uherský Brod, gdzie mężczyzna zastrzelił w restauracji osiem osób, po czym popełnił samobójstwo. Wcześniej pozwolenie wydawano na 10 lat, teraz na 5.[SN]

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [Strajk.eu](#) [S], [pl.SputnikNews.com](#) [SN]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net